

Ecclesia

Informator duszpasterski parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Zielonce
2 kwietnia 2000 r. rok VIII nr 1/00 (25)



MOI DRODZY!

Mija 2000 lat od tamtych wydarzeń. Paschy – przejścia od śmierci zadanej rękami ludzi, których serca zżerała nienawiść. Wieczernika – ze słowami pociechy i nadziei „pokój Wam”, „Komu grzechy odpuscicie, będą Wam odpuszczone”. Myślimy, jak uczcić, jak przeżyć ten wyjątkowy Rok Jubileuszowy. W Niedzielę Miłosierdzia Bożego Ojciec św. kanonizuje bł. Faustynę Kowalską. Mamy już Jej obraz i obraz Chystusa Miłosiernego. To Ona, skromna zakonnica ze Zgromadzenia SS. Miłosierdzia, usłyszała słowo Pana: „Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezus, ufam Tobie”. Pan Jezus wielokrotnie ponawiał swoje zapewnienie o udzielaniu łaski: za pośrednictwem tego wizerunku. Tak mówił: „Przez obraz ten udzielać będę wielu łask dla dusz, niech więc ma przystęp wszelka dusza do niego”. Szkoda, że wiele mieszkań jest zamkniętych na przyjęcie obrazu Miłosierdzia, który wędruje w blokach Os. Wolności.

Pamiętką Roku Jubileuszowego w naszej parafii będzie nowy dzwon o imieniu Maryja. To Ona w Fatimie wzywa do nawrócenia i pokuty. Mieliliśmy tę łaskę, by przyjmować Jej figurę z Fatimy.

Ten dzwon będzie nam o tym przypominał i wzywał do nawrócenia i pokuty. Będzie budził sumienia mieszkańców naszej parafii i tych wierzących, jak i niewierzących, jak również tych, którzy zdradzili Chrystusa wybierając sekty.

Podczas Wielkiego Jubileuszowego Roku 2000, robiąc rachunek sumienia, powinniśmy postawić sobie pytanie: jaką prasę my, katolicy, czytamy, czego słuchamy i jaką telewizję oglądamy? Trzeba gorąco Boga przeproszać za wszystkie ciężkie przewinienia, które katolicy popełnili przez kupowanie i czytanie czasopism bru-



kowych i pornograficznych, przez oglądanie demoralizujących programów telewizyjnych i filmów oraz przez bierność lub czynne przyzwolenie na agresywną propagandę pornografii i demoralizacji w środkach masowego przekazu. Pamiętajmy, że ci, którzy demoralizują przez prasę, radio i telewizję, działają z inspiracji szatana i są zniewoleni przez siły zła. Ci ludzie potrzebują naszej

pomocy. Dlatego odmawiamy różaniec prosząc o nawrócenie gorszydzieli. Pamiętajmy o postach, bo ten rodzaj złego ducha „można wyrzucić tylko modlitwą i postem” (Mk.9.29).

Będziemy o tym pamiętać na modlitwie: w I piątek i I sobotę miesiąca, 16-go w łączności z Janem Pawłem II, 19-go w modlitwie za Ojczyznę, a szczególnie w I czwartek miesiąca o 17 w czasie

nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego i nocnej adoracji Njś. Sakramentu w I piątek.

Umocnieni 40-dniowym postem i modlitwą w Wigilię Paschalną wyrzeknijmy się złego ducha i wszystkich jego spraw... i pychy. Stajemy mocni wiarą w Zmartwychwstałego: Niech On będzie naszym Panem i Zbawicielem. A nowa chrzcielnica, również Votum Roku Jubileuszowego, niech nam przypomina, że dziećmi Boga jesteśmy i że Duch Boży w nas mieszka.

Radosnego Alleluja, zdrowia na duszy i ciele oraz pokoju, który płynie z odkrywania Bożego Miłosierdzia z okazji Świąt Zmartwychwstania

Życzą

Wszyscy duszpasterze i zespół redakcyjny,

Wasz Proboszcz

Ks. Mieczysław Stefaniuk

MOC MODLITWY

Wielu lekarzy na świecie, bez względu na wyznawany światopogląd, uważa, że stan psychiczny pacjenta odgrywa istotną rolę w jego powrocie do zdrowia. Pogoda ducha, optymizm, radość życia i

chęć do działania sprzyjają leczeniu i rekonwalescencji. Wiara w przewyciężenie dolegliwości, pozytywne nastawienie chorego do samego siebie, innych ludzi i otaczającego świata, u jednych jest

naturalną cechą osobowości, u innych natomiast może być wynikiem atmosfery otuchy, spokoju i bezpieczeństwa utworzonej wokół osoby cierpiącej przez jej najbliższą rodzinę i przyjaciół. Na po-

prawę stanu psychicznego najlepiej wpływa modlitwa i głęboka ufność, iż zostanie ona wysłuchana, a prośby zanoszone do Pana Boga, Chrystusa, Maryi lub wybranego świętego – będą spełnione. W modlitwie zarówno chorzy, jak i ich bliscy szukają ukojenia i znajdują je.

Terapia religią ma bardzo wielu zwolenników w różnych krajach, na wszystkich kontynentach. Uważają oni, że kiedy zawodzą tradycyjne lub niekonwencjonalne metody leczenia, cudu może dokonać sama modlitwa, a raczej Pan Bóg po jej wysłuchaniu.

Badania opinii publicznej, przeprowadzone kilka lat temu w Stanach Zjednoczonych wskazują, że niemal 90% Amerykanów wierzy w cudowne uzdrowienia, dokonane przez Boga na skutek prośb skierowanych do Niego w modlitwach wiernych. Również ponad połowa badanych Niemców wierzy w cuda, w ingerencję Boską spowodowaną żarliwą modlitwą. 20 procent otwarcie i bez wahania przyznaje, iż w swym życiu doświadczyło działania Stwórcy w najprzeróżniejszych, ale zazwyczaj dramatycznych czy wręcz tragicznych okolicznościach. Niektórych bowiem zjawisk i wydarzeń, dziwnych przypadków, nieoczekiwanego zwrotu w rozwoju sytuacji, nie da się wytłumaczyć wiedzą medyczną, prawami fizyki, przyrody czy tylko logiczną argumentacją.

Sceptycy twierdzą, że rozwój nauk medycznych, osiągnięcia w dziedzinie psychologii, psychiatrii i innych nauk pozwala już racjonalnie wyjaśnić wiele „cudownych” uzdrowień, we współczesnym więc świecie, w bliższej i dalszej przyszłości, w zasadzie nie ma i nie będzie już miejsca na cuda. Tymczasem profesor John Polkinghorne, fizyk cząstek elementarnych, pracownik naukowy seminarium teologicznego w No-

wym Jorku uważa, że doświadczenia naukowe przeprowadzane za pomocą najnowocześniejszych metod i urządzeń najnowszej generacji, nie są w stanie wytłumaczyć wszystkich metafizycznych zjawisk. Tak więc mędrca „szkiełko i oko” wciąż często bywa zawodne, zwłaszcza jeśli chodzi o badanie wpływu Pana Boga na sprawy ludzkie i ziemskie.

„Proście a otrzymacie” – zapewniał Chrystus tych, którzy słuchali Jego nauki. Oczywiście nie można ani zmierzyć, ani policzyć, ile łaski otrzymują współcześni od Stwórcy, zresztą, nikt chyba nie prowadzi takich statystyk. Można modlić się o wszystko – o dobrą pracę, o szczęśliwe narodziny dziecka, wyrwanie z nałogu bliskiej osoby, nawrócenie, wartości materialne i niematerialne. Takie życzenia mogą się czasem spełniać bez Boskiej pomocy – uważają niewierzący. Zgoda, ale jak w takim razie wytłumaczyć niemal spektakularne uzdrowienia chorych, np. na raka, którym lekarze z wielu kolejnych szpitali nie dawali żadnych szans na wyzdrowienie, ani nawet na przeżycie. A tych cudów jest naprawdę bardzo dużo – co potwierdzili przed pięciu laty lekarze uczestniczący w pierwszym światowym kongresie w Niemczech, poświęconym omawianiu uzdrawiającej mocy modlitwy.

Zgodnie przyznali oni, iż przebywający pod ich opieką pacjenci wierzący i praktykujący lepiej znoszą trudy wyczerpującej kuracji i szybciej zdrowieją, niż niewierzący. Chorzy z pierwszej grupy czerpią swą siłę z głębokiej i niezachwianej wiary w Boga, Jego bezgraniczną miłość do człowieka i moc czynienia cudów. I co ciekawe – to właśnie oni przeżywają

cudowne uzdrowienia, o które proszą w swych modlitwach.

Wiele badań przeprowadził również reumatolog z Akademii Medycznej Uniwersytetu Georgetown, prof. Dale Matthew. Chciał on bowiem sprawdzić, czy i w jakim stopniu modlitwa pomaga pacjentom cierpiącym na reumatoidalne zapalenie stawów, u których występują łatwe do określenia obrzęki stawów i paraliżujące bóle. Wyniki badań potwierdziły, iż modlitwa uśmierzyła dolegliwości u wszystkich biorących udział w medycznym eksperymencie. Część badanych poczuło ulgę już po kilku dniach modłów. U innych – dolegliwości minęły całkowicie po upływie pół roku, więc zrezygnowali nawet z zażywania leków.

Liczne przypadki cudownych uzdrowień na skutek modlitwy opisał badacz teologii Dan Wakefield w książce „Expect a Miracle” (Oczekuj cudu), wydanej w USA w 1995 r.

Kilka lat temu w Atlancie została potrącona przez samochód dziewczynka w wieku szkolnym. Straciła przytomność. Lekarze nie dawali dziecku szans na samodzielne poruszanie się. Rodzice małej pacjentki zaczęli gorąco modlić się do Boga o jej uzdrowienie. W modlitwach wspierali ich wierni ze wspólnoty parafialnej. Po dwóch tygodniach dziewczynka odzyskała przytomność i wkrótce po wyjściu ze szpitala powróciła do szkoły. Jest sprawna fizycznie tak, jak jej rówieśnicy.

Rodzice 4-miesięcznej Elisabeth Jerningan z Raleigh w Północnej Karolinie zauważyli, że opadała jej prawa powieka, a prawa źrenica z opóźnieniem reagowała na światło. Lekarze postawili straszliwą diagnozę: rak mózgu. Uznali za konieczne operacyjne wycięcie 1/5 mózgu. Badanie wycinka potwier-

